

Bażytk, 28. II. 67

Moja najhorrańska! Zgodnie z umową, zarysowałem
pisał „Dziennik podróży”, tzw. rejestr rozmaitych refleksji,
niepokożeń, doświadczeń i niekompletnych.

Jak pisałem na powrocie ze Szwajcarii, mieliśmy wypić
w mone o 20.00, ale załadunek słońca się późniejszy, a w
dodatku trzeba było „stoczniowa” przekolorować w inne miejsce
by zabunkrować ropę - i tak wyszliśmy parę minut
przed północą. Byłem tak zmordowany, że potoczyłem się
zaraz spać i spóźniłem się na śniadanie. Później każdy dzień
potajemnie się po statku: zwiadczeniem maszynowicz, porucznikiem
ludzi (kapitan, I oficer, I mechanik, II mechanik). Reflektuję na
temat zaradki i wyspychlińskich spraw, które ewentualnie mogą
przyjść się do jakiegoś utworu - notuję osobno w notatniku
i utwór wrodzonemu mi biografianom, dożył skrajnie.

W kabine radiopelagiera dwuletni weteran SOS, na Morzu
Północnym i w Arktyce dwuletni oficer 10-11° B, dla nas
Neptun Tarkany, bo idziemy pod ostrogą lodu. Wiadomo już,
że zatoneły 3 statki NRF i dwa kutry holenderskie a także
dwie statki rybackie ^(TUKAN) z 70 osobami zaradki. Na temat
tej katastrofy przychodzi więcej nowe wiadomości, ~~statki~~
akcje ratownicze w toku, depesze informacja, ich innych wytorów
i in. martwych itd (ostatnie wiadomości z dnia 22). Temat do dłu-
giej dyskusji w mone oficerek, gdzie mejra zatonięcia za-
bledzić o bilansie mit oddalone od probu „Nysy”, a więc usi-
łujemy do niej przyciągnąć. Wszystkie stado się tak samo maple,
przewidując się do pory stepka, a nawet ci, którzy
skoczyli do wody mieli mieć szansę ratunku, bo przy tempe-
raturze wody 3-5° ciepło kostnieje po kilkunastu minutach.

Kanata Kikritki, 1. III. 67

Do Kanaty wchodzić o 22.00. Stoczniowa „jest jedynym
statkiem, który reflektuje na dół, zreflektuje około 50
jednostek celia na kotwicy, a ściany się statkiem. Kapitan się
spiera, chce nadrobić godziny stracone przy zaradkach. Jestem
zadowolony, że, choć szybko, w domu przy moim blondzie.

Konystam z półpodręcznego postępu w służbie i pędzę na brzoj do kiosku, aby wydać do Was portretki. Podobna idę do Suenira ci dwa tygodnie; mam nadzieję, że odbieranie je wreszcie, niż ten list (zdjęcia wejścia do kamada i Kilonii na widokówkach, może sobie przesłać opisu).

Przykre jest moje pierwsze spotkanie z Niemcami z - chadnicami. Dopiero tu mogę, jak ich niekiedy - fa- bryka, pewności siebie, lekceważenie Polaków - wytarzę na każdym kroku, w zachowaniu pilotów, emerytów, oficerów portowych, całej tej bandy, która nie może straszyć, że pol- szyć stajki moje, "Suenir" na rufie. Po drodze minęliśmy Stożki NAFZ chyba wzniesieni nazwami polskie miast: "Stettin", "Kol- berg", "Danzig", "Elbing" itd. Aby tych Swoistów wreszcie raz szlag trafił.

Rano wstaję na mostek. O 10.00 docieramy do wylotu kamata. Za służbę, w rakora, stę tam obrót co przed Kilonią - kilkadziesiąt statków na kotwicy. My wycho- dźmy w morze, wiatr jest tak silny, że na otwartym skrzydle mostku nie można wstać, ale fala - półnie wyjdziemy z raki, jeszcze nieproszona.

Morne Północne, 2. III. 67

Wyobraź sobie: niebo bez chmur, słońce i Dżonice - i słońce. Stomiarci "nie udomek" ~~14,500 20WT~~, Todorowe pełne, a ryje dziobem jak tóde podwodna, fale przewalają się przez pokład. Wiatr zrywa z fal wilnohaci i rozpyla wodę, wisie płynięmy w rozbrzmieniu stęcy, głęca z prawej burty, głęca z lewej, nad pokładem - fantazyjny widok. Rolis, Kilkonesca zdjeść, może ude cię kawałek sepo niezapomnianego obrasu ztaoć. Mimo wrystos kadysemie mnie; nie, niż na jachcie, nie robi na mnie wrażenia, tylko ciekawka kapadta mnie po obiedzie.

Kapitan jest zbieraniem starych szparpatoń, ma z sobą parę roczników przedwojennego "Tygodnika Flustrowskiego". Swoicne pismo, rok 1926, jini, przemysłem i zwoletem tam m. in. blińc na stęmet prentosi Włenęzi, więc co przedrej ciekawne szeptoty sobie wynotowatem. Wielewem film "Złusta OAS", katastroficzny dramat, asiduje, bohater

przez cały film zamordować (za zdradę) i wskazać im to się udaje. Na dodatek do podunka czytamy makabryczny kryminał z biblioteki Stathowej pt. "Trucizna?", w którym zwariowana staruszką usiłuje pociąć w zasłabły męża, a po drobnej zatacnie jeszcze pół sturine cwałować rodzinę. Przed snem przychodzi mi do głowy pomysł merytorycznego niby-kryminału:

Zabójstwo na statku, kapitan przeprowadza śledztwo. Powieści nie ma z tego (to jego pierwszy rejs) więc zaczyna nicowaci charakter i biografie. W ten sposób autor mógłby pokazać celność typów, atmosferę we flocie, konflikty między ludźmi, dramaty osobiste i diabli wiedzą, co jeszcze, a szkoda byłoby perzających. Ale co, nie da brania, z tego pomysłu nie słono nie wyjdzie, jak z tysięcy innych.

Kanet La Manche, 3. III. 67

Do wysokości Calais trzymam się, potem wiatr ostabł, kiwanie wróciło do normy. Ruch tutaj, jak przy Bramie Portowej, w podmuchach Szczytu. W nocj setki światła porządkowych przesuwają się w rozmaitych kierunkach, żadnej metody nie ma w tym skalenistwie. Rozumiem teraz kapitana, który cierpi się z wiatrem, bo gdyby ~~nie~~ wiało, to nie ma ugdy, a podras ugdy to tu dopiero musi być kółtowaniem, tyle się selektów kryje. W południe w zasięgu widzialności oko ułociżyłem 63 statki, a przy pomocy lornetki jeszcze 24 drobne. Po raz pierwszy widziałem statkowiec 50-80 tys. ton i pasażerowie, trzykrotnie większe od "Batorego". Innowijęca defilada.

Kapitan rentego rolni od kwietnia do wczesnia przytł 30 kpc i teraz usiłuje porzucić tego balastu - je tylko ryż i wotowinę, gotowalę, bez tłuszcza. Zastanawiam się, czy nie pójść w jego ślady. Pomysł: 8.00 śniadanie, 12.00 obiad, 15.00 podwieczorek, 17.00 kolacja, 20.00 porcja nocna. A wszystko smacznie i dużo. Ale chyba zwrężyłem je tylko z podwieczorku i nocnej porcji, co przyjdzie mi z niejakim strudem.

Jest jeszcze jeden kłopot: decybele. ^(maksymalnie) ~~jest~~ jest umiarkowany pod nadbudówką i statki tego typu - jak mi stru-

muszę T mechanic - noją wadę konstrukcyjną, bo silnik zamiast 6 ma 5 cylindrów, co wzbudza wibracje, a pomieszczenia w dodatku nie są wystarczająco izolowane. Efekt - dźwięki jak w porażeniu, gdy jedzie przez rowy. Ponadto nie przyswajają, zresztą nie ma wyboru.

Niecołem wachleli film "Niesmiady wakacji" sympatyczna kolorowa komedia. Potem czytam powieści Gressa "Kot i mysz". To jest zwykłe chwile rozmyślań o domu. Testung do Was nie nadają się jini na dłuższe rozdziki. Alno, zamiast pisać wolełbym do nocem z Tobą pisać, Twoja blizhesi potępuje wrazenia, a tak wszystko wydaje się miły, intelektualne, z nim popadei tak od biera, wofole - chandré.

Zatoka Biskajaska, 4. III. 67

Drone - style groinych opowieści w duchu tem nie o tych wadach, że niebezpieczne strony, przedy, shady, itp., a sta idylka, przyniemu jak na spacer! Tyle, że gustu nas atlantyjska dółka martwa fala, na której kiewamy się nieco innej niż na poturczywym, ale tak samo doświadczenie, naszymi jidzie po stole.

"Diate wrony" w systemie. Najpierw przebrnąć przez powieści T mechanic, który zwrócił się mi potem, że wstawił to opisał jego życie. Z tym, że zamiast do lasu wchodzi wyniósł się do Gijeha, jakie był instruktorem w klubie żeglarskim. Nigdzie, z którego, man przyjechał do Swindonsia, jest jego drugi żony. Z jednym nie tylko nie spadł: jego zdaniem Jacek ~~nie~~ wrócił na morze ^{nie} ale jehich metakizycznym ciępot, stylu dlatego, że zakładał warty dom i nie do potrzebował szybko forsy, której nie byłoby by nie zarobit. Teraz czyta książkę kapitana i odgrywa się, że unędzi mi spotkanie autorskie.

Tera rejsu wynosi w obie strony 8 tys. Mn., piskiny kawatek świata. Ale sprawa portu się komplikuje - otrzymani depensy od agenta z Włoczy, że port jest zamulony i maksymalne zaumienie wynosić może 28 stop ("stoczniowiec" to tym rejsie ma 30). Może zejdziemy do styl 28, po spalaniu rosy i opóźnieniu tanków z wody, otawiać lubić by trochę wody z węzła wyparowało. Głowi się nad tym naukowstwo,

to w przeciwnym wypadku będącym musieli stać na redzie
ci więksie porębie, albo słuchając, niż do innego portu, co
w poprzednich rejsach się zdarzało.

Nie mogę odwieść się od myśli o domu, im dalej tym
Crescicy mnie napadają. To jeszcze zrozumiałe, bo kołham
Was, po mojemu, może diwacznie, ale kołham. Niekoniecznie
z pewnością nie pojmuję, dlaczego jestem takim diwaczem, że
deliberuję o innych sprawach surrealistycznych, zamiast od
nich odpocząć (np. wczorajne walne zebranie gładki-klubu, sprawy
ZLP, § 2 i 3 i 4 i 5 i 6 i 7 i 8 i 9 i 10 i 11 i 12 i 13 i 14 i 15 i 16 i 17 i 18 i 19 i 20 i 21 i 22 i 23 i 24 i 25 i 26 i 27 i 28 i 29 i 30 i 31 i 32 i 33 i 34 i 35 i 36 i 37 i 38 i 39 i 40 i 41 i 42 i 43 i 44 i 45 i 46 i 47 i 48 i 49 i 50 i 51 i 52 i 53 i 54 i 55 i 56 i 57 i 58 i 59 i 60 i 61 i 62 i 63 i 64 i 65 i 66 i 67 i 68 i 69 i 70 i 71 i 72 i 73 i 74 i 75 i 76 i 77 i 78 i 79 i 80 i 81 i 82 i 83 i 84 i 85 i 86 i 87 i 88 i 89 i 90 i 91 i 92 i 93 i 94 i 95 i 96 i 97 i 98 i 99 i 100 i 101 i 102 i 103 i 104 i 105 i 106 i 107 i 108 i 109 i 110 i 111 i 112 i 113 i 114 i 115 i 116 i 117 i 118 i 119 i 120 i 121 i 122 i 123 i 124 i 125 i 126 i 127 i 128 i 129 i 130 i 131 i 132 i 133 i 134 i 135 i 136 i 137 i 138 i 139 i 140 i 141 i 142 i 143 i 144 i 145 i 146 i 147 i 148 i 149 i 150 i 151 i 152 i 153 i 154 i 155 i 156 i 157 i 158 i 159 i 160 i 161 i 162 i 163 i 164 i 165 i 166 i 167 i 168 i 169 i 170 i 171 i 172 i 173 i 174 i 175 i 176 i 177 i 178 i 179 i 180 i 181 i 182 i 183 i 184 i 185 i 186 i 187 i 188 i 189 i 190 i 191 i 192 i 193 i 194 i 195 i 196 i 197 i 198 i 199 i 200 i 201 i 202 i 203 i 204 i 205 i 206 i 207 i 208 i 209 i 210 i 211 i 212 i 213 i 214 i 215 i 216 i 217 i 218 i 219 i 220 i 221 i 222 i 223 i 224 i 225 i 226 i 227 i 228 i 229 i 230 i 231 i 232 i 233 i 234 i 235 i 236 i 237 i 238 i 239 i 240 i 241 i 242 i 243 i 244 i 245 i 246 i 247 i 248 i 249 i 250 i 251 i 252 i 253 i 254 i 255 i 256 i 257 i 258 i 259 i 260 i 261 i 262 i 263 i 264 i 265 i 266 i 267 i 268 i 269 i 270 i 271 i 272 i 273 i 274 i 275 i 276 i 277 i 278 i 279 i 280 i 281 i 282 i 283 i 284 i 285 i 286 i 287 i 288 i 289 i 290 i 291 i 292 i 293 i 294 i 295 i 296 i 297 i 298 i 299 i 300 i 301 i 302 i 303 i 304 i 305 i 306 i 307 i 308 i 309 i 310 i 311 i 312 i 313 i 314 i 315 i 316 i 317 i 318 i 319 i 320 i 321 i 322 i 323 i 324 i 325 i 326 i 327 i 328 i 329 i 330 i 331 i 332 i 333 i 334 i 335 i 336 i 337 i 338 i 339 i 340 i 341 i 342 i 343 i 344 i 345 i 346 i 347 i 348 i 349 i 350 i 351 i 352 i 353 i 354 i 355 i 356 i 357 i 358 i 359 i 360 i 361 i 362 i 363 i 364 i 365 i 366 i 367 i 368 i 369 i 370 i 371 i 372 i 373 i 374 i 375 i 376 i 377 i 378 i 379 i 380 i 381 i 382 i 383 i 384 i 385 i 386 i 387 i 388 i 389 i 390 i 391 i 392 i 393 i 394 i 395 i 396 i 397 i 398 i 399 i 400 i 401 i 402 i 403 i 404 i 405 i 406 i 407 i 408 i 409 i 410 i 411 i 412 i 413 i 414 i 415 i 416 i 417 i 418 i 419 i 420 i 421 i 422 i 423 i 424 i 425 i 426 i 427 i 428 i 429 i 430 i 431 i 432 i 433 i 434 i 435 i 436 i 437 i 438 i 439 i 440 i 441 i 442 i 443 i 444 i 445 i 446 i 447 i 448 i 449 i 450 i 451 i 452 i 453 i 454 i 455 i 456 i 457 i 458 i 459 i 460 i 461 i 462 i 463 i 464 i 465 i 466 i 467 i 468 i 469 i 470 i 471 i 472 i 473 i 474 i 475 i 476 i 477 i 478 i 479 i 480 i 481 i 482 i 483 i 484 i 485 i 486 i 487 i 488 i 489 i 490 i 491 i 492 i 493 i 494 i 495 i 496 i 497 i 498 i 499 i 500 i 501 i 502 i 503 i 504 i 505 i 506 i 507 i 508 i 509 i 510 i 511 i 512 i 513 i 514 i 515 i 516 i 517 i 518 i 519 i 520 i 521 i 522 i 523 i 524 i 525 i 526 i 527 i 528 i 529 i 530 i 531 i 532 i 533 i 534 i 535 i 536 i 537 i 538 i 539 i 540 i 541 i 542 i 543 i 544 i 545 i 546 i 547 i 548 i 549 i 550 i 551 i 552 i 553 i 554 i 555 i 556 i 557 i 558 i 559 i 560 i 561 i 562 i 563 i 564 i 565 i 566 i 567 i 568 i 569 i 570 i 571 i 572 i 573 i 574 i 575 i 576 i 577 i 578 i 579 i 580 i 581 i 582 i 583 i 584 i 585 i 586 i 587 i 588 i 589 i 590 i 591 i 592 i 593 i 594 i 595 i 596 i 597 i 598 i 599 i 600 i 601 i 602 i 603 i 604 i 605 i 606 i 607 i 608 i 609 i 610 i 611 i 612 i 613 i 614 i 615 i 616 i 617 i 618 i 619 i 620 i 621 i 622 i 623 i 624 i 625 i 626 i 627 i 628 i 629 i 630 i 631 i 632 i 633 i 634 i 635 i 636 i 637 i 638 i 639 i 640 i 641 i 642 i 643 i 644 i 645 i 646 i 647 i 648 i 649 i 650 i 651 i 652 i 653 i 654 i 655 i 656 i 657 i 658 i 659 i 660 i 661 i 662 i 663 i 664 i 665 i 666 i 667 i 668 i 669 i 670 i 671 i 672 i 673 i 674 i 675 i 676 i 677 i 678 i 679 i 680 i 681 i 682 i 683 i 684 i 685 i 686 i 687 i 688 i 689 i 690 i 691 i 692 i 693 i 694 i 695 i 696 i 697 i 698 i 699 i 700 i 701 i 702 i 703 i 704 i 705 i 706 i 707 i 708 i 709 i 710 i 711 i 712 i 713 i 714 i 715 i 716 i 717 i 718 i 719 i 720 i 721 i 722 i 723 i 724 i 725 i 726 i 727 i 728 i 729 i 730 i 731 i 732 i 733 i 734 i 735 i 736 i 737 i 738 i 739 i 740 i 741 i 742 i 743 i 744 i 745 i 746 i 747 i 748 i 749 i 750 i 751 i 752 i 753 i 754 i 755 i 756 i 757 i 758 i 759 i 760 i 761 i 762 i 763 i 764 i 765 i 766 i 767 i 768 i 769 i 770 i 771 i 772 i 773 i 774 i 775 i 776 i 777 i 778 i 779 i 780 i 781 i 782 i 783 i 784 i 785 i 786 i 787 i 788 i 789 i 790 i 791 i 792 i 793 i 794 i 795 i 796 i 797 i 798 i 799 i 800 i 801 i 802 i 803 i 804 i 805 i 806 i 807 i 808 i 809 i 810 i 811 i 812 i 813 i 814 i 815 i 816 i 817 i 818 i 819 i 820 i 821 i 822 i 823 i 824 i 825 i 826 i 827 i 828 i 829 i 830 i 831 i 832 i 833 i 834 i 835 i 836 i 837 i 838 i 839 i 840 i 841 i 842 i 843 i 844 i 845 i 846 i 847 i 848 i 849 i 850 i 851 i 852 i 853 i 854 i 855 i 856 i 857 i 858 i 859 i 860 i 861 i 862 i 863 i 864 i 865 i 866 i 867 i 868 i 869 i 870 i 871 i 872 i 873 i 874 i 875 i 876 i 877 i 878 i 879 i 880 i 881 i 882 i 883 i 884 i 885 i 886 i 887 i 888 i 889 i 890 i 891 i 892 i 893 i 894 i 895 i 896 i 897 i 898 i 899 i 900 i 901 i 902 i 903 i 904 i 905 i 906 i 907 i 908 i 909 i 910 i 911 i 912 i 913 i 914 i 915 i 916 i 917 i 918 i 919 i 920 i 921 i 922 i 923 i 924 i 925 i 926 i 927 i 928 i 929 i 930 i 931 i 932 i 933 i 934 i 935 i 936 i 937 i 938 i 939 i 940 i 941 i 942 i 943 i 944 i 945 i 946 i 947 i 948 i 949 i 950 i 951 i 952 i 953 i 954 i 955 i 956 i 957 i 958 i 959 i 960 i 961 i 962 i 963 i 964 i 965 i 966 i 967 i 968 i 969 i 970 i 971 i 972 i 973 i 974 i 975 i 976 i 977 i 978 i 979 i 980 i 981 i 982 i 983 i 984 i 985 i 986 i 987 i 988 i 989 i 990 i 991 i 992 i 993 i 994 i 995 i 996 i 997 i 998 i 999 i 1000).

Prerwytałem Juhana Smuula "More Japońskie - grudzień",
ciekawa marynistyczna książka estońskiego autora. Mądra
dlugie się na statku badawczym na Dalekim Wschodzie; dużo
intrygujących spekulacji z życia morskimi, parę refleksji
filozoficznych zmierzających do zaskubienia. Ponadto do
konieczności, że rejs potrzebny mi był wcale nie z względu na
znajomości rekinów statkowych, tylko dla zanalizowania klucza
do pewnych sytuacji zwanych z łodem, które nawiązują do
matrycy i mojej wiedzy właśnie w kontekście następujących
w psychice nie można. Nie potrafię tego wyjaśnić, ale tutaj
wiele psychologicznych zjawisk dopiero zrozumiałem.

Wilkowem ścieżka polska komedia "Panna z dobrego domu".

Atlantyka, 5. III 67

Płynięmy wzdłuż brzoju Hiszpanii i Portugalii. Jest
cieplej, przeżył, tylko w noc. Na termometrze 17°C ciepła, a
podobno na Śródziemnym będzie 25°C i więcej. Spróbuj
trochę opisać tą naszą wybitną mordę. Nawazie milko
zachmurzone, zanosi się na deszcz.

Na statku są dwa telewizory - w mesie oficyn i
i w mesie zaoparę. Oba mają nastawne anteny, tak że
można repulować odbiór zaliczyć od lewca. Dobrze są parę
pochyła dziennie. Określenie jaki program: dźwięki, zjedno-
mnicznymi, hiszpański, portugalski. Dźwięki, głębia, nie-
mitozowanie, nawet analizę dla dzieci są przekładane, wszystkie
stresnie wzmianki, uparli się wykonać spotkanie przez TV.

NRF dla odmiany daje pierwsze, cudzojęzyczne ekonomiczne, przemysłowe reklambroki. Hirtland duno rozrywki - estrada, film serię i koncertowe etc. Portugalia modli się, przynajmniej w dziedzinie: muze, nieprzy, karawie, procoja, otwarcie muzeum dewocjonalii. Na okresie kreskówki Disneya cęjni turirami i koncertu symfoniczne.

Pris był cześki film szpielowski (a nas) pt. "Pięty dzień" siedzi jeni w polskiej TV, więc nie opłacać, czytając wramiachu repoktare Helsotyńskiego z Jilalidii "Wyssa Wikin-gów". Cichszy kraj, chciałbym tam kiedyś popłynąć. Duno o Laxnerie, że dłużej wazy przepracowuje swoje teksty, że płaca mu 1 korona, od stawa, a wopole do jest bóstwo narodowe.

Obawiam się, że ci się rozpęje w tym rejisie, a ja dotąd kielischa nawet nie powęchałem. More w tym jest zastupa kpt. Pukhura, który sam nie pije i ratofa trzyma kółko. Ale dziś, z okazji niedzieli, postanowiłem upytymić jedną, podlitrowkę i razem z I mechanikiem (Jan) i elektrykiem (Jamur) zrobiliśmy sobie hawelowski wiersz. Przy okazji sprawdziłem efekty dsialnosci Morshiego Lshodka - pamiętam, niedawno był w "Głosie" mój artykuł na ten temat. Prześnuhalismy kilka taśm magnetofonowych z audycjami rozrywkiowymi, naspit udome: morderki polskie melodie ~~z~~ filmowych, wierszankie ballady Gnesinika, marodofii satyryczne itp. Nazw rejs jest stosunkowo krótki, ale można sobie wyobrazić, jakże fajnie te taśmy sprawia, marguwanom na lotowniczym rejsek, gdy nawet w etene pełniejszego stawa nie można wpać.

A wopole to cada prawie ratofa rureńskie, lokalny patriotyzm aż bucha z rozmiar. Radiotwier sobie stylu wiadomym sposobem wytapuje z etene więcej smęcinistie, przepisyje na merynie i codziennie w mexie do lektry wykładu. Jamur oberat się I sekretarzem POP, więc dowiedziawszy się, że jekten świeżo upieczonym członkiem Waj. Komisji Kontroli Postyuje - chce mieć wrobie w rebranie statkowej organizacji. Nie odumieram, bom Lickaw, jakże oni mogą, mieć stajaj problemy. Tei przy-czynek do porwania środowiska.

Gibraltar, 6. III. 67.

Tuż Monie Środkiem, Gibraltar mijamy o 14.00, kapitan zbiera kilka mil z kursu, żebyśmy mogli sobie obejrzeć tę słynną strondę z bliska. Komyssem z okazji i fotografuje ile wlezie, potem mnie fotografuje, na ile tej strudy. Delfiny całymi stadami - jak powiada Pach-bowski - idą po wiatr, śmieć je oparatem, aby tylko zejścia się udały. Temperatura w cień 27°, wylegnę się na leżak w frotowej kosczi, jednym słowem idylla.

Cały dzień pora tym fawędz z kapitanem, który jest strasnie miłym facetem (po pięćdziesiątce) i kapitan, pre-zabawnych historyjek marynarskich. Kapitan nie umi opowiadać o pasażerach, którym przywalił na "Środku", a na ten temat zupełnie się wzięty wysoko postawione osobistości z ministerstw, oraz całej władze wojenskiej z Włochami na czele. Wyjątkowo w tym rejsie jestem jedynym pasażerem, którego nie może odratować, że nie zabrotem z sobą Manerki. Niejako dożył i nawet za dzień nie potniebowstojnym pracić. Dowiedziatem się jednaki, że bank sobie wyprasił zgodę na opłacenie biletu w 250. Takie rejsy do Sredynawii, przez Kistha, więc za wyjątkiem nie mnie, byśmy zapracili i w sumie 4 osoby (bez Stalowi) kontrowatyby mieć, niż je sam w Środku, w kierunku wyprawie. Sprawa warta zachodu.

Braki mi Ciebie Atuska. Twoja nieobecnosc jest jedynym mankamentem tej podróży. Wiersem wspominać nam top-cran, że niepotrzebnie blizkie ubochanej - a jak wiesz, wsem skłonił do rozpamiętowania nowych przelży, to są chwile, kiedy ostowiek jest sobą, opadają wszelkie maski. Jak mi nie było niebe poirpane, a powiemie? że ten tygodnie zwłoz bzdurimy wolem, cienie się na zapas na ty chwile. Tylko homicmie przepędzi do Sredynawii. Chwałiken się tu zdjećiami, które mi dard, podniatali, mojego bloudera zwarsma, kapitan koniecznie mieć manawia, abym wyjeżd. ^{nie wstępn} Co z nim w rejs.

Zebyś wiedziata, jak ~~pasażerowie~~ pasażerowie są obserwowani, każde faux pas zapamiętuje się, każde Środku, nie dniego - zarone przyjemnie poimici się z blizkiego, doładowa strakije.

Kotowicz z Urotauria (był u nas przed wojną chyba w 1965, pamiętam?), Papusa, Walanek i Turia i innych przyzwoitych opowiadają anegdoty, jak się utrwili bez dostępu na międzynarodowej jeździe, to niepewni. Ciekaw jestem, co o mnie będą mówić?

Od kapitana wyzyskanem przez rodzicę - sam robi i wywołuje na poniekąd. Ale więcej filmów obawiam się dać, bo jestem słaboci, a pamiętam z tak dalekich wojary cenna. Zatem jest jako instrukcje do niektórych barprow.

Marek Świdwiec, 7. III. 67

Rzucimy według wybranej afrykańskiej, która podz. 18.00 jestem na wysokości miasta Algier, 10 Mm od brzegu. Ruch mały, wielkości statku pływającego na północ. Następnie dno ~~z~~ awaryjnych kontrow rybackich, doświadczeniowych.

Oto charakterystyka "najego" wielokrotno: długości 156,5 m, szerokości 20,4 m, wysokości 12,5 m, zanurzenie 8,9 m, moc silnika 6500 koni mechanicznych, prędkości 15,3 węzła, zasięg pływania 13.000 Mm, 14.500 DWT, 10.880 BRT, 6.300 NRT. Zbudowany w roku 1964 w Stoczni Szczecińskiej, nielink produkcji H. Cepielskiego.

Opowieść Ci powierzę, historyczną o siostrzanej jednostce "Stoczniowca" w/s "Włokniarza". Sili jak my z węglem do Włocławka, wysunęli Fedemek, ponli planowo do Gafii po fosfaty, a w momencie dostali depeszę od armatora, że mają je zanieść do Rouen (Francja) ponym pod balastem wrócić do Szczecina. A z Rouen dowie do żon i domowych depeszą, więc jak powiada Pitme siostrze - nadesi planowata wielka. Ale jakiś ryponety, wyspany trypiennym faret w PZM, zaciętoży rano ze białobielu, zaciętożat jedynym porażeniem pióra o najbliższych planach żył 40 międzynarodowych rodzin - skierował statek do Korei. Wzrosli po czterech miesiącach. Tak to bywa w strompingu.

Niniejszy wstęp do "padgatołka", bo niepochoj mnie dręczy i chce się z Tobą nim podzielić. Od niejkiego

fosfaty

Czasu towa tajemnicza wymiana depen statku ze Sze-
 cirem. Władca jui 4. III, że nie wiadomo, czy Wencja
 przyjmie ~~statki~~ „Stocniowca” (za dwie zaumieć) i sto
 podobno kilenja, nes do Głowi, a statkić hiśa wie
 psie. Linie „podobno”, bo kapiem zabronit rodiofierowi
 zwiadaniaci zafę, o traci depen. Jestu szierija, stach
 na Kalcu Włchod, to będe, musiat na wyobretowaci i pre-
 siaci na Tajte, worajęca, do kęju, jęti jętiś będie pod
 rękę. W przeciwnym wypadku musz wróci do domu kęlej.
 Ale za co? - oto jest pyranie. Nie mówię jui o tym, że
 nie będe, może kępić nic ze te parę dolarów dla Cichie
 (a oblitędem jębie, że nie sspieruśi i bluzenka, stawę).
 Martwię, że i ide spaci, bo w dodatku dają fantastyczny
 film radnieki „Djabet morski”, który jui wchiatem i
 nie żętych wyśi nie rozprosy.

Mona Śródziemne, 8. III. 67

Bregi Tunisu, o 15.00 dochodimy na wysobaci
 Bizenty, breg widać jmes lornetkę. W dotrym cęgu ręjs
 w miższwane, rozstrzygnęta się tyłho sprawa Wencji, gdzie
 na redie w sobotę, o 10.00 cęhai męję, na nes holownik.
 W mińie oficerkiej debata na tenet, czy zdęjmy, jako, że
 zamiat 15, 3 węde wyigfany tyłho 14 - powiad: skędyś i mity
 się uszkodzić o lody podinas pophedięgo ręjsu do Murubai-
 ska. Nowasem mówię, stanem ręjs, jęti tenetem mien-
 stajęcyj wspominków, jędi „Stocniowca” w obie strony trafit
 na Cichu Sztorm, ~~jeż spaci~~ fale zdemolowaty pokład, mrosz
 do 30° - moien sobie wyobrazic.

Przemiatem „Zwycięstwo” Conrada i rozradowałem się.
 Mój ulubiony piór z czasów studenckich jętkę się zrestora,
 orholnicie dętyśmu i zmagoszi ludziki nęmićkosi mu nie
 brak. A moie po postu sprawy ludzi mona, które wtedy bydy
 dla mińie niecępfahę, eżotę, - stę, się dnis mi natęle blińie,
 że Conrad nętych swętków jui odkony wie moie z Cichawy pro-
 blem dla jęjotępis literatury: jęch dnis nędaci z Wybręcia,
 otręskana z monem odlicra Conrada? Chęba jęch historyka
 zamieniętej epoki ięfłoroi i pierworych paręstętków.

Oględam ten dęlenięj, Ameryjską, dęni ~~ję~~ sętkę, chy-
 ba dramet, rodnimy, bo jębiś syn marnotrawny, znicławiana
 mienista, rozrędnimy ejęć z pejerem w parsi i opnynek-trę-
 ciciel, któremu w hoien Allah gętyje pićski konice. Temperament
 bohaterów, jęjanięjacy, nie, wleśshitętych oknychod i gęstętych
 gęstęch - zęisk impomyęty. Bmowy, pustyna, willebędy. Co kęj to
 obęraj...

Kierowco moje najkochaniera, co Ty teraz porabiasz?
 Jak sobie dajesz radę z tą naszą bandą? Czy nie wyszłoby
 miarę tyle energii by zabrać się do podłóg - jak prozity?
 Z forse, nie masz komplikacji? Krzymie nie ma, nie
 chodzi na wagar? Mnie, uszyję ci chosiaś Tiój pios, spróbu-
 je zadzwonić na telefon sąsiada (Nania) z przywołaniem.
 Nie pamiętam, jaki teraz nozisz numer butów - 36?
 Będno szkiełko do Ciche, Alno, Cedyj mocno, mocno.
 Dobranoc, błogosławie.

Adriatyk, 9. III. 67

O 13.00 miałem po południowo-wschodni apel
 Sygali i rozprawy na Adriatyk. Camelusy i stowce,
 drugi (po Gibraltar) stonczony obici w tym rejście, wyle-
 pije, nie ma rufie na leciaku i cypan "Gesty" Kubanizma
 Terens Sardury (taka modernistyczna proza, Szezo czas
 przyjęta ekstrajestymie pnel krytyka, wiersze francuskie).
 Ciekawe jako eksperyment kompozycyjny, ale styl mnie
 denerwuje, że duro job na wój just przymiotników, eks-
 plozja przymiotników.

W nocy, kedo wypłył Pantelleri, zabrano nas skry-
 dło sztoronu, nieprosznie zrenę, było najwyżej 6-7° B.
 Długo nie miałem zasnąć, że to nad ręką chwył
 miał tak mój ser, że obudził się dopiero na obiad.
 Lubię pstać się po mostku, moja ta fantazyjny angliczki
 nadar, ostetri kzyk wody, Nawspaja Teturina mi na
 jachcie, w koi rój mnie lusi hawifatory jenne nie za-
 pedzili, że się utonili trochę w tych sprawach.

Kapitan wpadł do mnie i zawiążył ten list. Obiad -
 czyż nie pobitem opare drupoji jego rekord, archiweli
 we florie rekordu za fiera, który pitaży niejednokrotnie lpi-
 stony do med zanki. Poiczymem go, że wszystkie historyjki,
 które opowiada przy stole, zapidnie skretnie w osobnym
 notatniku - i przesłać się nie na żarty. Zaśnięć mi
 zaklewa, abym wrelahie reluzity ~~z~~ formułował przed
 publikacją, bo bohaterzy jego gawęd poznają się i nie
 umi skryć.

Wieloremu jupostowiański film partyzancki "Kozare"
 z trysem straszno i strelahim, do ofitrahim. A potem
 trzy godziny wstahiej telewizji. Cechem sympatyzne,
 i kryminat, i humor, i piorsuche, wronie spihetki, nawet
 reklamowki dowcipne.

Adwiatek, 10. III. 67

Edyng nie koncu, ciekawe przyje w bibliotece
tej, w rozmowach tenety zaczyna, nie podarai - biada
mnie niezrozumieniu, boiem będz musiat niebawem nie
zabrai do "Opowiesci parbosa". Dotąd tego manuskryptu nie
ruszaem, zawsze jeliś pretekst się znalazł. Jeszcze tyłko
zwicze, Wlenyż i Paduż, pnieje, rozilnia na papier, by
Tobie wydał z Sati - i zarys Tameri opory wewnętrzne.
Jestem Ci wdzięczny, że namawiasz mnie do zabrania
tej pracy w rej. Aby środowiskomorska aura była Sas-
kana dla mej kulawej Murzy!

Zobisz nie późmetek rajzy Twoj powrót, powoy. Podm-
niny: jak widzisz, czas spędzitem dość pracowicie gwozi
wzbogacenia swego intelektu, nie omiarkując trywii pewnych
obserwacji manuskryptowych, które wystawia, przynajmniej, na
opowiadanie. Na marginesie - nawiązując do rozmowy z Jasiem
Cedowskim - przeprowadzenie przez jedyną zatopę jachtu ze
Suklina na Mone Czarne byłoby zbyt niebezpieczne. Natomiast
szyby zjadawci po na statku i wyjedawci np. w Gibraltarze,
wzięły także wyprawę, zakończeni przez 6-8 tygodni. I to
bez względu na powrót roku. Ek, mierecie, walenie...

Chodo 13.30 dzwoniem (zgodnie z zapowiedzią z 8. III), a
sasiada byli w domu, tyłko Ciebie nie było, zostawiasz na drzwiach
kartkę dla dzieci i uderas się w ściana (prawdopodobnie ze
Stana, i Zejmanem). Biały jacht, ale wzbudził u mnie, pierwszy
raz od wyjazdu, skożenie niepotrzebne, które sobie
wskazie wyperswadowaem. Wyobrażem sobie, że przyje, mury-
nami, przywołując po pół roku ~~bez~~ bez kontaktu z iona. Nieważne
mówię, nothingiem nie, tu na tropie osobiste dursze kochani,
ai piero mnie sędzi.

Wreszcie natyżatem Twoj pto, skarobte woj, Renawu-
jący był dzieci, bo w międzyczynie jęznie dwukrotnie radiopi-
cer. Dęczy nie, ze szuciem, ale było tak że szuczności, że
zwyryfikacji i podgarnie. W rezultacie pty donto do roz-
mowy - jękaem się i wprostych tych miłych Jodis Tobie nie
powiedziatem. Same benady. Tyle, że nie zapomniaem spytać
o numer budow.

Cholemy kłopot z tymi zakupami, bo numeracja podobno
tu odmienna, z nowy wliczone, chyba tych szpilerek nie
pupię. Natomiast chce zapfundawci wymyślnie prochawca a Tobie
troisz danstkich ciurków (Murenski, blichna, more jeliś Suklin-
ka). Dla dzieci pomarańcze, z 15 kg, to w Sati kosztuje 1,5 dolara.
I more jeliś robawce dla Stanki.

Teres uwierzaj - do Swirnowicza przyjedź koniecznie z torbą i tak się ubierz, żebyś coś niegdyś nadziży na siebie, bo wlepię mi cto. Przekrew, nie nadaję się do kupowania, jakieś np. kolory. Czy "bliźniarski" (2 butki, jedna z zamkiem i reperami, druga bez, kostilnyk pół) może być... no widać nie bez, lista, wielkości, rozmiar etc? Jakże?
 Oby Hermes miał mnie w opiece!

Wenecja, 11. III. 67

Portuj na rednie. Dopiero w niedzwet, (12. III) wprowadziła nas 3 holownikami do portu... O 16.00 pełna wyprawa do miasta, słone opire, w następnym liście. Nt. stowiny na odległym przedmieściu fabrycznym, przy elektrowni - stąd przez przepływający most do stowiny wietrze przejeżdżamy km. dojazd autobusem

Zygnęś mi: "Baw się dobrze" - jestem widzi nieczynny turysta, do spójnie kładzie mi nie cieszę. Widać znowu wybudunek, a więc w drodze nam wychadzą w morze.

Moje blondyrenko mi tożsame - pr, tyżcie cadusów, tyle Cię do siebie, Twój wyżeślony **Trek**

P.S. Następnym liście wysię z Saffi (miejmy nadzieję, bo mała nas znowu skierował po rade do Noworosijska - Karkar, More Czerwne - a by przedmżyło pobrać o 10 dni)

Uwaga dzieciaki! Jeśli nie stowary mi przewidziny, to postawiek do Was nie wysię (Manuela pare przyiore) bo strasznie drogie są marzki.

Caduję więc teraz Wasze bruzki, a Zelmane drapię za uchem. Sprawujcie się dobrze, sduchajcie Manusi i pomagajcie jej, to przyiore, Wam dużo pomowienicy a osomelowi obrygnie, kosi wielkoda.

Kryzys, Wierę się martwię, jak Tobie idzie w szkole. Nie zapadaj, jakże drożni? Jeśli dzień mi zrobi niespodziankę, to poluj na ciwórkę.

Tyżcie cadusów dla hoidego z orobus

Wen Tobus

Wenecja, 12. III. 67

~~Wenecja~~ ^{Orisja} popołudniu pierwsza wyprawa do ^(starego) ~~San Marco~~.

Wrażenia raczej mieszane. Tęskno na deptaku, całe wrażenie, że tylko Sycylii (seren trójstrony jeszcze się nie rozpoczą) można im tu być przyjemni. Bardzo dużo sklepów, barów, winisni, ~~stajni~~ z handlowymi paniektami, a szczytem z tego gustu są dupercle ze szkła weneckiego i podobne winach różmiarów, m. in. prąge i scicisce. Jestli mostków, na które prowadzi zawsze ~~stare~~ kamienne stopnie - w porę, w dół, co kilkadziesiąt metrów nowy mostek nad nowym kanałem, męta gimnastyka dla dolnych konicy. Tramwaje wodne wypędy podobne z kanałów węż biadki podobny oblepiją każdego cudzoziemca z iście orientalem natawanywają. ~~W~~ Pałacy budynków mieszkalnych na wyspi podryk, a wyżej świąny prezante fryzem i sztabard oblicznie, paniektaje czoły dołów. Ciemne miarki po 2-3 metry szerokości, podwórka studnie, zupełny brak zieleni. Jestli ktoś tu się palić parę metrów wolnego miejsca, to dołkowany stajnia, tam ~~pałacy~~ domerek z kaktusami. Wypada wspomnieć mieszkalniców zwana z że woda tu cichnie i tak zapachowana śmieciami, że dreszer czoła przechodzi na myśl o prymusowej Kapieli w tej żółtej mazi. Nic dziwnego, że paniekt miarko pnieon się do odległej dzielnicy Mestne, na podryk będnie.

Natomiast architektura - na placu św. Marka, kosaody, dawne pałace patryjny - fantastyczna. Znam to ze zdjeń i filmów, ale z satysfakcją oglądam z bliska. To są zjawiska niepowtarzalne, skomiczenie piżkne (i dobre konserwowanie). ~~Pałace~~ Pomniki dawne; świątyni Republiki Weneckiej, które w XV wieku miała 3 typ. okrętów i prowadziła handel z całym światem. Nie zapominajcie oczywiście o wspaniałym interierze z prochy swego patrona, św. Marka, podwędził w Aleksandrii, czoły koniec z brązu, zdobiące portał katedry - przewieźli sobie z Konstantynopola po zdobyciu miasta przez Krzyżowców. Tu strongi Tycjan, Tintoretto, Veronez, Petruske.

Wenecjanie wynaleźli u. in. miarki i koronki. W XVI wieku miarko było europejskim centrum handlu niewolnikami, co spowodowało, wzniesi terminologię wypożyczenia, rozkład rodziny - jako że paniekt kupowały sobie co ładnie, z nich chłopców, a panowie nabywali dziewczęta sycylijskimi. W efekcie ten rodzaj rozkazy szybko spowodował i zaczęła się silny sódonia. Przeważone zbudowny narodził Rada Arizjan, karta po śmieciach, a by

rozbudzić instynkty naturalne nakazane kurtyzanom
wznicywać w oknach z obracającym białym. A było na-
ciś w milicji tych dam²²/M. Szajczy... Tak sama Rada
postanowiła skrócić ~~obrot~~ zwyczaj przesadnego obierania
się złotymi i srebrnymi ozdobami, w którym przeważały obwe-
telki, ku strapieniu młodszych kobiet. Wyuszerta więc
normy (angielka za 60 dukatów, panna za 30) na co oburzone
Wenecjanki odpowiedziały przesłaniem listu, iż nie horosko-
we stroje, dwoje wtedy mi biżuterie.

Łazie więc sobie po tym legendarnym powie i smęć
historyczne reminiscencje. Skouto fruje, hanady Cuchus,
rodacy Sieroga, po skleparz i są przeważnie ceniąmi. Swojsza
atmosfera, morze nie.

Wenecja, 13. III. 67

Mada antologia handlowa. Na stołek opakowała się
jakaś rodzina, spójli z nią w wymianie odpowiedników na
trodz koloniską i kłom Nivea. Skompletowałem, będąc dilerem
między rapas. Szef tego interesu shipywał poza tym fotografie
peroxypraficane i ołowiaty adwazy dilerstwa, które gotowe
są udzielić tych wodnichów (zapewne razem z adwazy jakim
syfiliidem) za jedne 10 dolarów.

Przed południem wyprawa po zakupy, na bazar przy
Moście Rialto. Stragany jak u nas, na odprucie, tyle że z pre-
ceniowym towarem; stosami cinchoń podlegszego gatunku, które
u nas trafiają do komisów. Zetopa kupuje co się da,
komu zabraknie formy to sprzedaje aparat fotograficzny.
Ja z takimże się na dwie bliźniarski dla siebie, jeśli
ci się nie będą podobni, zawsze można sprzedać. Są tu
również przeważnie po 1800 lirów, ale handlowe, więc szukam
tamich sklepów z odpowiedniojnymi. Znajduję w końcu dwie
płazne po 3200, po targu płaz za obie 6.000. W domu
towarowym postanawiam (czyż rzeczywiście je nosi?) i za namową
kapitana mikilake. Szukam spodu elastycznych i syplek.
W końcu znajduję, ale szermie drugiej 7.500 lirów i po
długim wahaniu kupuję. Na buty już formy nie starczyło.

Kochanie, plewa mnie przekłamanie że te nabytki,
kilepski ze mną kupier, ale stok bardzo chwałem ci
zrobić jakiś prezent. Zwyczajowość z wyjazdem do Padwy i

Swoje wydatki oprawiając do oszczędności. W dodatku do cholernych numeracji, inne mi u nas. Bliźniaki np. numer 4, nie mi to nie mówi, na cho powinny być dobre. Spodnie były tylko jasnocieliste, numer 50, prosiłem na Trój wzrost (168) stwierdził, że będą pasowały. Ostatecznie można zmniejszyć. To są niewielkie, z pełną piętą, więc do nosenia ~~nie~~ chyba będzie musiada się piętę odwieść. Przejawiałem stromy, rozstępy w zniżku z tymi kopywaniami, miał to być traf, na domiar że niepełności czy ci się spodoba. A oto rozliczenie:

(po 620,-)

Na statku na tytoni i papierowy wydatek 2 dolary, rentę wymiarem w Wenecji: 33 \$ = 20.460 lirów.

Spodnie	7.500	Płaszcz	3.000
Bliźniaki (2x)	3.600	Autobus (8x)	720
Płaszcz	3.000	Zwarski	430
Sukienka	1.250	Frukti di mare	350
Poinocny	600	Kawa	300
		Pozostałki	160
		Tramwaj wodny	150
	<u>15.950</u>		

5.110

(Te 600 lirów superaty za wodę koloistą). Jestem więc podły jak święty turecki, w Saffi będę musiał spłacać zwłok jakichś kolony, wódki, papierowy - żeby zarobić na zwarski i pance. Coś poczci, jeśli ludowa ojrzenie skępi pisanom dewiz.

Zakupy na ~~statku~~ ^{porządek}, a nad wielonem idieniem w trojku, ^{próbowiwinu}: tu buteleryna, tam buteleryna, dwóch kawka, fokie indziej selami - strasznie mi te winiarunki, w jedności, z niedu film mi się uważy, chociażem sobie podobno kichanych Amosbach; ~~po drodze~~ dyshkonalisim o półtyle z zony z nad Widy i Odry, świąt był piżmy. W bojarzym uszło się dwej karabiniery, pilniejszy nanej rajby komunisty - ernej. Wypiliśmy z nimi moje duple pot litra "Ekspontone" i posypując się mianami, francuskiego i Seriny odbroniłim dysspate, we tenoty kulturalne. Jakaś się dopadłim, dżopcy byli inteligentni i czystani, ale ze skrzył zersti zelani w pectue: nie mają, prawy do mianim, omym trunkow. Spędem do obiadu. (Ponieważ obaj holdcy mi fundowali, za-prowidem ich z żonami do "13 Mar", po powrocie).

Wenecja, 14. III. 67

Dzień na wieczornie z planem w ręk. Przed południem z kapitanem wyprawa do Mestre, nowej Wenecji na starym łodzi. Wille jeść marmeladę, wiciowce, nowocześnie blaki mieszkalne, imponujący dom towarowy i hotele. No i oczywiście zieloni, wreszcie trochę zieloni. Widoczności Szwajcarii, na wysokości... Alpy, ze szczytami w śniegu. Nie chcia-tem wieczi, lecz obawia się, że stąd do włoskiego Zakopanego, Cortina d'Ampezzo (1200 m. n.p.m.) tylko 70 km.

Po południu ruham sam. Transportem wodnym, który wyciąga się dźwięcznie "vaporino" • pnie łate stare kiasno na położo-nie, po drugiej stronie wejścia do portu wyspa Lido (30 przy-stanków), plażnice, miejscowych nowobogatych. Dużo zieloni, wille, kąpielnia przy, ekskluzywne lokale nocne, lotnisko, sportowe i piękna plaża nad otwartym morzem. Jedynym jej mankamentem jest to, że wzdłuż plaży marmeladę wagi kłopotliwiej niż butów, które specjalnymi metalowymi koszami wypierają, z drugą fruktów di mare, wszystkie te słimaki, krobki, osmionice i inne siwizy. Ale byś musiała zobaczyć w res-tauracji, jak pięknie to przygotowane, ~~nie słimaki~~ pach-nące, kolorowe i co najważniejsze - nie drogie. Postawiliśmy więc spróbować trochę marmelady. Słimaki w smaku jak gry-by, krobki zupełnie do raków podobne, a osmionice (małe, różowe) ~~to~~ chrupią, w zębach ~~to~~ dobre podsmarowane frytki. Nierego sobie, arkońskie musiałem się nieco wypić, aby nie kryć się przy piórnym kłasku, tylko zajadać z miłą smakośma.

• Sportem na drugi bryk. Chciałem zwiedzić piękną wodową wystawę sztuki (Bismale), niestety się w kilka chwila-ronach otwartych partiami - ten jak na 2000 być zainkweste. Wzaniem wstąpiłem na stację sportową, dość nieporozumy - i per pedes w zewnątrz, oddalone od turystycznych ścieżek. To jest wreszcie prawdziwa Wenecja, nie ta na pokaz. Na kanalech białki towarowe, jako że transport wodny tylko możliwy, warstwach niemieckich, jakich wykończone wody lodowej, sławnie, nieparzysty. Szlepior mała, w wianach ludnie w robotach ubraniach, tu i ówdzie butykwarci z nieprawdopodobnie starzyzną, zakono-me i smutne. Wreszcie trafiliem na imponujący fronton jelic's budowlki i chłaciek fotografarai, gdy dopadło mnie dwóch męz-nych z autostajami: • mała co poperłitojny pnie, prawo, pny. Smaranyha obawia się, niechiba, dawidstwa Marynarki Wojen-nej. • i jako dykt wójshowy nie ~~nie~~ zwoziło chronek-mie obicływ. Spacer końnie, chwile zadowy przed domem Petarski.

Adriatyk, 15. III, 67

Wychiśmy w morze o 12.00. Rano zdezignem jeszcze raz skroni do miasta, utrwalić w pamięci ~~niektóre~~ klimat ~~tego~~ tego dniowego gościa. Przerzuciłem trochę tu byłem, ale nie zapomniałem. Zwrócić uwagę na Maszka i wejścia do Wenecji. "Stocznice" w atrycjach trzech holowników, przynajmniej kanadem "tri oboki bulwaru Starego Miasta; wspomniany widok z mostku, najwięcej; edycji wtedy zrobieniem. Niczego, postój, przypadek nam nie w polskim porcie drobnicowym, tylko w oaleptej, dzielnicą fabrycznej, przy elektrowni, która polski węgiel poiera. Kur, dym, pył od węzła, rudy, postatów, dźwięce opary cementowni i rafinerii ropy - oto "struktura naszego" nabrzeża. Zanim czołwiek wydość się z tego labiryntu, był nakrapiany biało-czerwono-czerwono, a przy trzeba było przemę-

Wierzej Wenecja opanowana była przez Stowian, bo we wtorku i piątku przychodziły promy z Jugosławii, poza tym w porcie stały dwa statki nadriecnie nie i nasz. Zwrócić, w co drugim sklepie można się, "po Stowianin" dopadać, jakoś przedziwny mieszaninę serbo-chorwackiego, słoweńskiego i polskiego. ~~Zwrócić~~ Jugosławia ~~to~~ demonstrowała takie coś, obszernie poprzez telewizję, którą tu można bez zechłoci odbierać. Skoro już o TV mowa, to jestem zachwycony wtorkim programem, pisałam o tym w poprzednim liście, ale także sportniecia się, potwierdzają, bo jeszcze parę innych audycji widziałam (rozrywkowe, reportaż, quizy, dziecięce).

Kiedys pokazali wtorki film pt. "Djabel" ze znanym aktorem Gordim w roli głównej. Zabawna historia: agent handlowy je-dzie szubowo do Szwecji, wraz z całym bagażem wtorkich wyobrażeń o Szwedkach, ich samodzielnosci i przedziwnosci ~~o~~ ~~o~~ rekreatywny, wolnej miłości itp. Konfrontacje tych wyobrażeń z rzeczywistością daje miłośnikowi komiesny efektów. Dawało tak się nie ubawieniem, jako, że trochę Szwedów zmusi.

Skarbie moje, nie spodziewałem się, że pisanie do Ciebie ~~to~~ moje dał tyle satysfakcji. Na dobrą sprawę to są pełni pierwsze epistoly, jakie Ci posyłam po 7 latach małżeństwa. ~~to~~ Wier, że chociaż na "kustowstraf" traci, zarwy-czej miłośnik czasu, aby być zdania skłonić. Co innego jednak tenże: bardzo skłonię, że nie listy, tylko rozmowa z ukochaną, dzielną, lubieżną miłośniczką, więc opowiadam nawet o meczach niemożliwych, Twoja fotografia przygląda mi się (wpiętem ją do prosiatka nadia, które stoi na stole) i czuję się bliżej; Ciebie, miłośnik tych styczeń miłośnik oddalenie. Dobranoc, pięknoczek.

Adnotyk, 16. IV. 67.

się nie dzieje /
Nie ~~schodzę~~, trochę leżając i czytając. Zabrzyłem
Conrada „Smuga, cienia” opinia wyrażona w poprzednim liście
się potężyła, a osobnie nie jest ciekawa niż „Zwycis-
stwo”. Natomiast powtarzając przedyskutuję „Kof i my” Gressa,
to niepokojąca proza, autor angażuje miłośników w przednie-
m młwozacji i zdumiewającą precyzją w charakterystyce posta-
ci. Zardobnież mu.

Łanig, sobie prawę, jak zorganizować ten wspólny wyjazd
zaprawić. Problem pierwszy: co pisać z dziećmi? Problem drugi:
czyby było możliwe najtaniej. Problem trzeci: pieniądze i
decyzji. Problem czwarty: ^{trasa} trasa. Zależy mi, jak jui zorganizować
mysli, to właśnie coś wykomunikuję. A oto parę refleksji na
ten temat:

Wariant I: Zabrać maszynę z ZAKS-u, Krynica i Manana, z
zostawić na Łuninach, a my jedziemy do Rostocku, skąd
promem NRD-owskim do Danii (oprócz w markech) i z Danii
drugim promem do Szwecji (kont minimalny, 6 koron) i spowo-
tem do Danii, skąd do samej Szwecji, ale kilka dni później, do
Rostocku i po dzieci. Kont ~~określony w markech~~ w markech
moich maszyn, trzeba by było szukać, a Niemca pisać ato-
zywiłnie i hotel (10 \$ dostawiamy na parę dni, wy-
by skombinować). Razem około 6 tys. na dolary i parę porty.

Wariant II: Dzieci zostawić w domu same (ew. sągruzi mamy
z Gniezna na ten czas) i z dziećmi P2M w 10 dniowy rejs na
półce po 3 porty, w 2 porty jedno-dniowy, w 1 dniowy
Np. Szwecja - Kopenhaga - Göteborg - Oslo, Alas kilka Francja - Jr-
landia, 2 dni w Rostku, 2 dni w Dublinie, 1 dzień w Belfastie.
Tylko to drogi interes, załatwiają nawet, że dostawiamy
zmierny paroport (1 tys. zamiast 5 tys.) i że opłacimy tylko
jedną bilet (dla mnie bezpłatny) to i wtedy będzie kosztował ponad
6 tys. Jeśli natomiast sboję mamy przed biletami i ty parę par-
port, to znacznie ponad 12 tys.

Wariant III - zorganizować z maszyną z zachodnich i ruszyć
Maszyna NRD - Czechosłowacja - Węgry, Szwecja lub 2 dziećmi, za-
strzymując się w znajomych. Paroportów nie trzeba, tylko wkład-
ki do dowodów (zdaje się po 500 zł), można dużo parę wywie-
mieć, para tym mamy maszynę. Opłacać by się do dwa tygodnie,
jennie coś moimaby kupić. Kłopot: Szwecja i Zeman (ew. wyjechać
dzieci) ktoś musiaby być z nimi.

Wybięć, Glousterie, poro mian się ten maszyną (liczyci).
Może znajdzieć imie zorganizować?

zobędek na podłokcie. Dziwi się, pasażerowie wespół
mu chłoniją. Sympatyczny chłop, ten kapitan. Powie, że
jestem nietypowy...

Marek Śródziemie, 18. III. 67.

Dalszy ciąg utworu, wiatr nie ślabnie. Można
się przyszyścić. Na dziś zaplanowałem prawie koszał,
ale nie muszę ich zamorzyć, bo woda wypłynie się z
kumywalki prawie do dna. "Białe wrony" wciąż w wy-
staniu, strasząc kontrolę kto biene, bo kapitan sam
moje powieści do kółportuje. ~~Bo~~ "Kapitan także w
obieg" "Czas stoiska".

Nawiska moich rozmówców: kapitan z w. Stefan
Buchacz 54, I oficer Czesław Tomczyk 62, I mecha-
nik Jan Rzepecki 38, II mechanik Wiesław Kochan-
ski 52, elektryk Janusz Jobski, radi officer Wój-
cik (dwaj ortetni chłop 40) oraz kucharz Hutyma, około
60. To frobi zapamiętania. Ci ludzie są żywą krowką,
morskiej floty. Po przesłaniu persyżowanych oporów, zwiene-
ją się mi bez ~~oporu~~ skrepowania. Co wienior, a wazem
parę razy w ciągu dnia notuje sobie cicheвости, pół wote-
tuka już zapisaniem. Jak widnie, czasu nie tracę.

Kiedy z wyżej wymienionych wątpli by prototypem boha-
tera książki marynistycznej, nie odda jednemu chłopu, by kopio-
wać życie. Murek, zależeć opierw koncepcję powieści, jakiś us-
redny problem, uohat którego spłoty się losy i konfliktu
ludskie. Po wojnie uherado się w Polsce coś 150 strasów
stw. marynistycznych. Nawet jeśli odmawiamy ~~to~~ beletryztykę
pasażerską ("Termin Stasia Telepi, opisywaczka rejsów), zostanie
"sporo przyjdzie dobrych, trzeba więc wykombinować coś oryginal-
nego, a wiem, że nie ma dla mnie większej obelgi, niż poro-
dzenie o utwórności, banat. Trudna sprawa. Jeśli przyjdzie
do pisania nowej książki czyje się, jako ~~dużo~~ dwukrotnie przed
stwierdzeniem pniehem, potencyjamy odhyniwa Goshich tajemnic,
strona nowego świata, jednym słowem tytan, opierany tyngiem
pomysłów. A kiedy zaczynamy przedni te nieudolnie edukacja, po-
mianione obrazy, powieści-kulturności - opierania miłe obry-
dzenie, uiceniwić do samego siebie, tytko w sobie płunąć, kiedy
mamuszkopit gówna wst. Albo jestem zbyt kopytymy wobec

Wadzić mego pióra, albo nie mam ze prosz. halluta. Trzeba
 się wbić w jakąś jedną diagnozę zdecydować. Samozna-
 kowanie do niczego nie prowadzi. Zaryzykuję więc chiermiker-
 ka przez 15 lat, wreszcie słow z mią, złowatem. Czy jednak
 zasną efektywniej, pisac? - oto jest pytanie. Może powst. tkwi
 nie znoważu, tylko w umie?

Dziś był niedzielnym film "Trzpiotka" w p. Czechowa. Jed-
 noraznie natrafitem na stary numer "Ty i ja" z arcydzieła
 w rozprawę Natalii Modzelewskiej pt. "Kobiety w życiu Cec-
 chowa". Kochat się długie lata w pierwszej Lidii, a nie mógł
 zdecydować się na jej poświęcenie. Refleksja: czy neurotyczne
 wstę dla tej przelotnej pisaniwy poświęcić życie osobiste z
 Okradzić - ukochaną z czasem, który winałby przeyi współ-
 nie?

Wiem, Alno, czasem myślę, że dawno poznałbym pióra,
 gdyby nie ty. Tylko ty widnie w umie pisane, podługym-
 jek umie wli dnie, nie swoje, własne, zpub, bo w efekcie
 zaryzykam się w swoim pokoju, przesadyję, całe noce nad
 karkim papierem i niewiele z tego wychodzi. Przekrew, ale
 umie ten satorum melancholijnie nastroi...

Moje Środzienné 19. III. 67.

Nad ranem satorum nicht, tak samo nagle, jak się
 zasnę. Co za dziwne mone, nawet mawej? Jaki mi wa,
 śladka woda. Dziś niedziela, na obiad karkka z borow-
 kami i 33°, zar leje się z bezchmurnego nieba. Byczę
 się przez trzy godziny na leżaku i jest mi bardo, boidem
 znalazłem zainde niejście nadobnie między Tadolonia-
 mi, gdzie decybele z mawrynowni nie decydują. Coi ~~to~~
 teraz robisz? Widnie to samo stowice? Zaryzykam litrzy
 dni do powrotu, wyobrażam sobie scenę powitania w Świ-
 rystik, zaryzykuję, czy na Świłwi, ty moja ~~ty~~ sknoto!

W ostatnim numerze hamburskiego tygodnika "Stern" zata-
 ztem kapitalizm autyhm "SOS - morale dla polskiadnie". Licznim
 naukarów, jako mawrynow, stowadzi, stowice katekora - przwato
 przez beref mienię, na stowach zachodnio-niemieckich i fencie
 autyhm jest rekaptulaję ich obserwacji. Sytuacje we fencie
 NRF niewona jest dyaleknie plastyznie, wtrądzaję obraz wyrostkich
 anomalii kapitalistycznej mawrynowi. Wynotatem sobie maw-
 to nemy, i swicty mawrynow, gdyby w up. wsadnit polskiadnie ma-
 fose, na stow, te, by swadzi, co? Arzyznie jako postei epiradyng.

Atlantyk, 20. III. 67

O 10.00 pociąg z Aten, Gibraltar, Jani Atlantyk, mone spokojne, spot afrykański. Do Saffi około 300 Mm, do portu wędrownym [trans] jutro]. Wysła Ci mi-
 nię te fragmenty, które najczarniejszymi zajmują mi sprawo-
 czenia (do wypracowania, że nie zabrakło mi jeszcze do
 opowiadania). Niepokoje się o list z Włocławka, był jemu dłużej,
 niż ten, czy dojechał? Długo widać, że funkcjonuje na-
 rokociska poczta, jeśli ta epistola dotrze do Saffi, to
 kiedy? Może będzie szybciej, w domu niż list. W dodatku
 jestem bez centa, czy wykończymy na znaczek? To może
 porównanie myśli przy śniadaniu.

Dziś o 18.30 spotkanie autorskie z Zetopą. Kopię opo-
 zyma zamykaniem sobie na plimieku, miatem w zym hit-
 kaset spotnia, ten to dopiero pierwsze na pierwszy wrona.
 W dodatku pełna dotyka, cisza ze wszystkich autorów, którzy
 pisali zle o morynoscach. Jani z wrona zorientowanym się
~~że~~ że jednym z tabu w tym środowisku jest zycie rodzin-
 ne, o znanach mówi się dobrane albo wcale. Sporo w tym samosser-
 kowania, ale fakt trzeba respektować. Niech Misa Anna
 nada mi, jeśli Ciebie nie ma pod ręką. Masz trochę.

Jan po tropocie. Z 43 000 zetopki przyszedł wszystkie,
 z wyjątkiem wach na podstawie i w klasycznym "Tytu-
 strichem" (33) co na niżej jednym spotkaniu na godzinę. Niech
 myś tytuł powtórze, podany ciem (o 20.00 zmiana wach),
 więc nic nie czytalem, północy opowiadaniem o problematyce
 myśli książek i pracy pisarstwa, ~~dotyczy~~ porzym wy-
 tożymem swe poplądy na parcie morynoscach, sytuacje we-
 florie i zycie rodzinne ludzi mone etc. Jak się może być
 spochić, że ostatecznie ~~po~~ sprawy wywołują burzliwą dy-
 skusję. Wypracunki skrajnie kotowatem, wprost kłótki
 nowych momentów do bapera myśli dotychczasowych ob-
 serwacji. "Białych wron" splotnie nie atakowane, ale
 było sporo pretensji do pisarzy i opolnisi, a do dziennikarzy
 w szlachetności (hałas i tłumy), że znowu morynoscach
 niedorekani, przedstawianym w krzywym zwierciadle itp.
 Polemika między dyskutantami czy znowu morynoscach są
 zle czy dobre, czy nasze matrosy są wrotem wszystkich
 flot, czy też nie różnie się od innych nacji (burdele,
 wółka, plemię). Przemian koniot parnhowi, zakucaja,

pisnakoim pochopne wyzuczenia, a sami ich nie szczerze, nawet w stosunku do własnego środowiska. Wiadomnie to polska cecha narodowa. W sumie było bardzo sympatycznie, w dodatku opłaca się i przebrać (krawaty, wyścigowe ciuchy) na 1/2 uroczyści. Aż kępnijcie - pichosny literat na pokładzie. Na koniec zapytał mnie, abym gwoli dobrego zfontowania wiedzy o ich życiu - wybrał się jakimś starym tropem na kwartet do Afryki Zachodniej. Bez klimatyzacji, woda rozjałowana, karaluchy, 50° stopniowego upału i bernardynki nie dłużej (1-2 tygodnie) postoją na wodach, bzdur i ubóstwo w portach. Dzielniej, nie skonytatem, może to sobie doskonale wyobrazić na odległości. Pora tym dłużej niż nierzyci wstąpić z pewną bzdur dłużej, nie zmiósobym.

Safi, 21. III. 67

Dziś pićwony dzień wiosny. Śmiesznie broni to stwardnienie tutaj, przy 35° w cień. Na wodzie jestesimy o 7.00, wchodząc statku kępnijcie upowierznie dwa rekiny, co wzbudza małą sensację. Śmieję się ze mnie, że wyedytuję literata na pokładzie.

Miasto ma 150 tys. mieszkańców, port mały, ale w rozbudowie. Impomijęcie do zatokunku fosa - toów, drugi elektor zbiorowy. Pora tym to jeden z większych na Atlantyku osiedli w pałacu w Serylnyk, ale widać rybakę tę w morzu, bezel pusty. Skaliste wzgórza, na zbo - cile stara dzielnica handlowa, nieco wyżej wille, na szczy - cie fortica - zabitek z muzeum (późno). Zobaczymy. Pora Arabami uienia tu jenne parę tyzicy Francuzów.

Obrymni ~~zadaje nie~~ jednak ten "Stoczniowice", raj - nuję prawie całe nabrzeże. Polija wyłuda proimie, choi porory myła - za bakeryz wpuszcją na statku rozmaitych jefomosiów, którzy skupują kosule; niekiedy nie mam zapę - sów. Dzień w burmach, ale ufyrobona, z europejskimi torebkami - kępnijcie się po kei, zerkając w górę, ku portu - dowi. Admawa łwa prawie chie podim, ad 9.00 do 11.00.

Przygram od kapitana na ten cholerny zwarek (to jedne - kępnijcie byi bez forsy) i wychodimy na miasto. Po pod - dnie more skombinuję trochę prona na pomewanie dla dzieci, które są chwie, niż się spodnicetem.

W domu będącym 29 lub 30. Przysłał Ci telegram, kiedy Bawiliem do Szwajcarii. Odliczenie potrzeba około 10 godzin, na pociąg do Szwajcarii trzeba kupić 6 godzin. (opracowanie sytuacji na forwalenie), dom moim na ten czas spokojnie zostawić. Przyjść autobusem, albo statkiem, ew. koleją, ale 3 godzin na bordy inoakoholomoi tuisie stveni.

Mam nadzieję, Tyś miłostko, bracie, do przedniego zabawia - Twój przychylny brat

P.S. Wesoły Świąt, które dla rodzin, jeśli będą w Szwajcarii (wyjechać im porty z Wenecji)

Uważam dla dzieciaków od tetanusu
Brak mi ~~tych~~ ~~przekazów~~ Was, pestaki, mam
nadzieję, że jesteście zdrowi. Podróżnik
z Afryki, gdzie wędrują skądś w miastach po
obłędach, wieloletni chodzą, ulica, a zotore
wypływają, nie w ogrodach przed domami,
z dźwięku kraju co bnie me piastowe
i ~~nie~~ codzieli swieni stwile.

Trzymajcie się.

Wasz Tatius

natępnę rodaków, usiłować wyjesnić nieporozumienie:
 „Polski, dobra kurwa, kurwa dobra, two dolar”
 Może powiedzieci, że ziożyłem wzięty w arabskim świecie...
 Teraz dnia dwudziestym spacer do portu rybackiego
 i dzielnic fabrycznej. Mune, sprostał informacji z
 poprzedniego listu, jakoby rybacy byli w morzu i wtedy
 nie widziatem po prostu tych basenów, zatoczonych
 blisko sztygłem kutrów, z komisjami zadawczyni rufa-
 mi (z powodu atlantyckiej fali). Jest też stornie remon-
 towa, która ma pełne ręce roboty, bo jedynie zentego
 roku wdanta się przez nolo wysoka fala i potraształa
 ponad sto kutrów. Kapitan opowiada plastycznie jak
 to wyglądało: „Stosownie” stał na rednie, gdy nagle
 ostrzeżenie i zdziżył nieco na pełne morze. Wócił po
 katastrofie, port wyglądał jak po bombardowaniu, nie-
 które statki rybackie wola wysunąć... na pobliskie
 tory kolejowe. W dzielnic fabrycznej, wytwórnia brzo-
 zalkredy, przetwarzające swoje i dotownie setki fabry-
 ciek zajmujących się przetworstwem rybnym, jedna
 obok drugiej, w wielkiej wielkości, stare obok nowszych,
 ciągnie się to kilometrami, fabryczki, magazyny i zioły
 fabryczki. Sardynki smród w norderach wiezi, na
 statkach przez port, pełnie wzdrowstiem, tak zdziżyłem
 ubiegłymi tym zapachem. Teraz rozumiem, dlaczego we
 przepustce (Schowek kaptanie) widnieje słynny na-
 pis po arabskim, francuskim i angielskim: „Safi - stolica
 Sardynek” (Aby w czasie trawportu ustredy ryb od kradzieży,
 polewej, wielkiej, falka, Tedunek, która w przetworstwie zmywa,)

Safi, 22. III. 67

Po śniadaniu jenie jeden szok do miasta, tym
 razem do nowoczesnej dzielnicy. Piękny hotel, kilka
 i pomniejszych bloków mieszkalnych i mnóstwo willi,
 różnokolorowych, stonowych ogrodów, w kwiatkach, liwi
 palm i egzotycznych drzew. Winiarnie i kawiarne,
 sklepy zasilone francuskimi towarami. Kiedyś mieszka-
 li tu wyżycie Francuzi, teraz jest ich jenie spora,
 głównie rodziny specjalistów z rozmaitych dziedzin, zaktu-
 dionych w służbiactwie, służbie zdrowia, przemysle lub
 rozbudowyjetych port. Ale większość will zajmują ju-

urzędniczy państwowi - Markanizacja: administracja, policja, oficerowie królewskiej armii. Tu burżuazja prawie się nie widzi, kilka napothanych kobiet w tradycyjnych strojach to zapewne svingerki. Młodzień - dziewczęta i chłopcy ubiana się po europejsku, podobnie jak ich dobre zere - białej rodzice, ~~którzy~~ rozperci dumnie w nowoczesnych autach. Młode pary nie spaceruje, rozmawiają, bez skrępowania, i ostentacyjnie jak podniebnych iudów, na świe - cie. Jedyne niebezpieczeństwo na scenie tradycji: kobiety, nie chodzą do lokalii publicznych. Jeśli w kawiarni dostre - głem jakiś kicic, zapewne to była Francuzka.

Przy kawie rozmowa z dwoma przedstawicielami mię - scowej inteligencji (po francusku); jeden jest inżynierem, drugi pracuje w banku. Obej kawiarni licem, prowadzone przez Francuzów. Temat: tradycja a nowoczesność. Ich zdaniem, zrobiono widoczne postępy w rozwoju kraju - podwoił się eksport (owce, ryby, wino, fosfory, rudy miedzi). Rosnie much turystyczny. Upowszechniono radio, zaczęto nadawać w dema telewizja. Ale likwidacja ewol - ucji kobiet będzie możliwa dopiero w drugiej połowie wieku. O poziomie życia nie chciał się znieć rozmawiać, nie dzi - wnego - kontrast między warstwą uprzywilejowaną a pro - letariatem miastem (np. robotnikami portowymi i rybake - mi) jest olbrzymi. Dla tych ostatnich sceny i maskowania wizeru ~~nie~~ się, były z polską flanelową koroną, a o ku - piceniu żony nie mogą nawet snuć. Natomiast miasto od wsi drżi przedzięk, obremowatem ludzi nie kęfo - widem, w którym rozumieniu to szkielety wynurzone ston - celn, obrane w Fachmany, z pradem w oczach. Próbowaniem zwelutować rozmowę na tematy polityczne, afery Ben Barki itp. Rozjeżdża się z pęstrachem dębia i przy - pomniceli sobie napę, że mają pilne sprawy do załat - wienia na mieście. Widocznie wrocznymu szef policji, Utkir, ~~nie~~ czuje nad rozmowami królewskich poddanych.

W drodze powrotnej parę zdjęć górnicej, nad Safi pofrancuskiej, stierdzny, zamieszkałej, przez na umieram, piersu, przy którym stoi "Stożnicowici", jest plara, pędra, ~~plara~~ tem, by dźbiai zamymy się w Adlan - tyku; pół podhiny pęghania, Goshil samopowracie. Władzenia plariz teri pofrancuskie, rozbieranie, kawia -

renka, natryski. Piasek natomiast autentycznie mure-
 waniński, gruby i czerwony. Dwie łudzi; stada chie-
 ci sporo zgrabnych dzieciąt Arabek i Francuzek, sterc-
 udę najęco mało młocym: sicutis, ~~ale~~ nie lubię się
 pobawić w białym towarzystwie.

Co obiednie wychodzimy w morze. Piszę do Celie, a
 Radio Rabat nadaje program w języku francuskim, poświę-
 cony drugiemu użycyściom religijnym: modlitwy, spie-
 wy, zbiorowa recytacja Koranu. Ale ~~nie~~ wyemituj, poru-
 je, brat Hassan II. Spikera ani żadnego czołobitności:
 Jego Wyższości razię wstę, sięsi, modli się i w końcu
 przedai porównanie niezmierzonym Filadelfii, oddaję się
 mu łotob i tak dalej w ten dres. Wkręmie w edca zech-
 ciał odjechać do pataim przy wtórne hymnu w wykonaniu
 dętej orkiestry wojskowej i już tylko ~~tylko~~ zewadnie
 promieniuje z ~~prósimka~~. Nie porzabione wreszcie, wroku.
 Zegnaj, Maroko, pewno już nigdy się nie zobacę...
 Atlantyk, 23. III. 67.

Radio odebrał komierne ostrzeżenie dla wszystkich
 statków w naszym akwencie: górnij tam w stronę bregi
 Portugali dryfuj... zdelchty wielozę. Dwie zabawa, dwo-
 ciphijemy sobie na ten temat, ~~ale~~ dla statku, który wpa-
 kuje się na taką półę sienna, przypada morie skobiny
 się poważną awarię. Chmur nie widzi, więc smarę się
 na leżaku.

Wielozorem picowna poważna kłótnia przy naszym
 stole, między kapitanem i Totorem (patrioti edyziszy)
 a I melamikiem i więc podpisany (patrioti sbeńiszy)
 wiadomo, że ci 2 trójnista z zawieszę patną, na rozój;
 Szereina, moim imi wybaczyć, zawięci niez ludzka. Szlag
 jednak cziowicka trefia, gdy w dyskusji wignają bez-
 sensownych, demagogicznych argumentów. Bo dla, nich
 PZM nie łunęca się nawet do PLO, pont Szereini
 gorzej pod hasłym wpledem od Gdyni czy Gdańska, inwes-
 tyje w naszą gospodarkę morską, są bezcelowe, dyktowa-
 ne tylko wpledami politycznymi, nawet budowa Polic i
 awanportu Świnoujścięgo górnij ich w osy, nie woponi-
 najęco już o ~~trawycie~~ drobny czechostwaclig.

Zrobiliśmy więc metę wykład historyczno-gospoder-
 cry. Fakty są z nami: w latach 1948-1957 lotkowane wryst-

kie inwestycje w Trojnicie: nowe hibernie, magazyny, diwizji, statki, lotki. PZM dostaje od PLO najpompiejsze statki i kadre, które w siebie nie chciały zatrudnić. Mimo to przesłanie ich w przedmiotkach, zajął eksploracyjny floty, nawet Schote Monte, które nam zblawidowali, wywalczyliśmy sporozumieniem. Teraz rezygnacja inwestycji nie w kierunku duro, nie w kierunku, że musimy nadrobić zaległości. Dobrym oponentem byłbym z "Morskiego Rozmika Statystycznego", którego nie zdarem podważyć; dobre, że zabrałem się powążyć, kieszonkę w rejs. Duro antypomimo, będziemy mieli zawrę nad nami przeważ, bo widzieliśmy coś podobnego morski, a oni tylko swoje zaliczane partykularne interesy i anemiczne, tradycyjne przedsięwzięcia Gdyni, fetynizowane, we wszelkie możliwe sposoby.

Złotka Biskajka, 24. III. 67

Kiwa tego, chociaż wiatr tylko 6° B. Drupe, atlantycka fala bije w burtę, przedhyż boczne do 25°. Pająkujemy się nowymi komunikatami z płec boju, które radio znosi dwie razy dziennie. Wierzę zapewne z przesy, że przedwzrost amerykański obryzki tenkowiec "Torrey Canyon" z 120 tys. ton ropy wpackował się na skały w wybrzeży Anglii i ropa wypływa z niego bez przemy, jako że akcja reaktorowa nie daje rezultatu. Próbowali Anglii "odpedzić" ropę od swoich plaż, wyobraźcie sobie, wprostnie płecie w południowo-wschodniej Anglii zapasowane? Przecież im z pomocą, sztom i pedzi to ścisłość w stronę Francji. Kolejne meldunki dowozą o położeniu jeziora tej wari; według ostatniego obejmują obszar powierzchni 16 km i długości 56 km. Jest mi wyminiłony, trudno będzie burtę domyć.

W miarę upływu czasu rozpalają się temperatury zapaży, nieco dowodem dużej dyskusji, ~~to~~ wchodząc prawie całej Rodzy oficerów. Mieszka: messa oficerów, tenet: arabsko-mahometariska obywatelstwo. Dyskusjanci podnieśli się na dwa obory. Wielkości wyznacza pod wieloma względami Mahometa i mośnych inkarów Koranu,

zafosrowa w odniedzeniu do matrycyzmu. Argumenty: wiele
 zniszczo jest brofostawic, stowem dla kobiet, zamiast zajmowaci
 sig w pojedynczym domem, ^{zajmowaci} idzie up. utery, zmuszone sig zigi
 zpodnie, radzine kompta. na takim ukadnie, wiglony dochod
 do wymytlie usopot. prcuje. Szupolnie pnedujace ofiarowd sig
 obalacenie chiebnost, bo do innych portek idzie nie ciglone. Row-
 nierz podnawdy podnie ~~z~~ upronerony rownod: odprawdne sig
 zto znow do Gja, wyponieda tryklistria formuhter, "Wypamiam
 cig Fatimo (lub jeh jej tam inny)" i po krytym. Nihil inny jui ka-
 kiej rozwdlaci nie wleznile, wigz w obawie przed hanibem, stowaje,
 sig mowami jokuw; bardziej cnapadzi, szamuje go.

Hm, dosi konserwatywne postedy; jakie przytore doswiadze-
 nia za stuzym znowami mowz mied ci ludnie, ze upadajz, idzie takie
 myslci. Zchodzaja, idzie wigz sadza, ze wigzicie tekturek wzozig-
 zabozj sprawy. Nie szamuje, idzie, czarem po chwastku wykoszozstaje,
 - wigz oprowadzi cathozitaz, zaloznosc od meidow, otmosferz spa-
 ternego potepienia. Staram sig zrozumieci, werni sig w utery -
 de konfliktz margynary, a neszuchatem sig tutej, mowstora histo-
 ryjek na ten temat, wedrug schematu: on przywa, oszedra ka-
 zdelgo centz, by kryponoi mitej, najradziej, ne tuzdy, ciuda na
 domenk; i auto, a ona z wdzygenozia sprowodza do sig, donku
 wozhanow, rozbija sig z mieni po Polze sig wozem, ^{szamuje}
 swoim altomem w woznych tohalach. A czudo wzowodi sig i
 zabiera um i donek, i auto, i dzieci, rozpiaprza rodnie, lubie
 dla tego cadowicha bywa jedynz, swistozia, pad stozien. Gdzie
 tu spiani edhwozi? Kto jest stronz, wyszlistozony? Bo przenieci
 zardz margynary jest djabelnie tuzdy, wymaga wieln wyne-
 clem, a daje wzamien potworoz, monotoniz, wielozzjadniczych
 rejsow. Lukusozne wigzienie, zuderna na adyptich re, rech, goly
 postozie w nichoznych portach po kiltkanasie palniu i zudw w
 mone. Ludnie drucare, ~~z~~ lat stajz, sig szamkami. To takie
 netekuje na margynary wozpominarej dyskurzi.

za jego forma

Dziś wyptatem ci depere, z paszob, byz huda w swiwo-
 ysciu w srodz rano. Ale jest mowliwosc, ze ~~z~~ zrozumieny
 wozesniej; unwarializony sig, ze bechien w kontaktzie z peniz
 Brepectoz, i przyjedzenie rezem, one ~~z~~ dowie sig dokta-
 druzz stozium. Chyba tym rano sig nie rozumieny.
 Mincej ostetini dzieci stozila, hamiez z opalenicem.
 Troche sig podmarzylm, chociaj podobno to potudnicowa opa-
 lecinna jest krotkotwate, zchodzi szyklo. Zbliza sig
 kraj, kilmat morza poniedrici swojszi, trzeba unechoz-
 mie ofnowanie. Coponielotomz racynnaje, porciapai nose-
 mi, jakis hawacz wypoda zaplucic ze przejsci do innej
 strefz klimatyznej.

Kenat La Manche, 25. III. 67

Dziś moje imieniny. Wiem, że pamiętasz, ale strasznie byłem ciekaw, czy dowiesz się, jak wyszła się telepram na starach. To o 16.38 dowiedział mi Radio deplene, od Gicbie. Bardzo się ucieszyłem, moja piernochko. Już nie jestem zdolny do żadnej pracy umysłowej, całą uwagę poświęcając, to samo, dom jest najczystszy i czystym roz-miow. Gdy oznajmiłem, że Krystinę po Technikum Budowy Okrętów ~~nie~~ wybiernie nie do Szkoły Morskiej, zaczęli mnie absurdalnym - zdaniem statkowemu wox populi - pomysłem wypier-za. Wpadłem przy okazji na pomysł, aby wejść na chłopska po IV klasie na wakacyjną praktykę, jako praktykanta w marynie. Odbębni trzymiesięczny rejs do Zachodniej Afryki, spróbujcie tropiku i wiecej potem decyduje.

Mam kłopot - owce dojrzałe, żerują, się psu, mung podjadają zapasy, aby się nie zmarnowały. Dzielę się druki przemianem na fotografiki. Jemu wywołat moje trzy filmy; nie najones, że to zdjęć tylko 10 mende-nych. Teraz idę do niego i nieskaż odbitki, będzie du-niona, że już potaw.

Mo, kłopot z etery. Pocz 4 godzinę pomalatem ro-bić odbitki, trochę się przy tym nauczyłem, może bym teraz sam wywołując, tylko nie będzie forsy na za-kup wyposażenia ciemni (4 tys. zł). Zdjęcia fajne, du-cier takim jak przytymy opowat. Zwrone kilka obru-chów wreszcie objęły uchwyci.

Chone Potrowe, 26. III. 67

Nickensoz. Urozycie śniadanie ze skradaniem ży-czeli (smyka, kosa, kietbasa, pitanki, ciasto). A potem - zupełnie niespodziewanie - dalszy ciąg dyskusji z 23. III., czy ścisłej niez-biorze, zapętyznej, kłótni. Tym razem ponda o statku typu "Kolejan" (z tej serii jest ten "Stocznianiec"), o ich niezyciite czy porodne braki konstrukcyjne. Jak wiec, budowana je wana stocznia, a konstruktorem był ten sułewianin, i w. Piłkon-Narecki. Kaszubi (wyteji ci z Trójmiasta) wytworzyli cegłie hartmaty i dalej bombardowali: że nife z nadbudowka, za wy-

(24 kark)

soka i stotek na przebiegu na drob, którego nie można zlikwidować manipulowaniem balastami. Ze słabych balastowe i le rozmierniane, tak iż niektóre nie sposób wpaść kony - staci. Ze pomieszczenia załogowe i izolowane od masywności, stąd to denerwująca wibracja. Ze nawet przy małej, koźnej, fali kawa się jak pijany bosman, przechyłył boczne dochodzą do 25° jui przy 3° B, co podobno wynika z nieodpowiedniego stosunku szerokości do długości (za wąsli i za długi). A przede wszystkim cechuje się krzywiolinyą ~~balastu~~ balastem wzdłuż eksploatacyjnych: ma za sobą niezaumienie, więc nie warnie utrudniają dźwignom portowym wyładunkom, w dodatku w ładowniach tyle zakamarków, że zostaje w nich zawsze chodzą stur ston masowin (węgiel, ruda, forsakty), które biedna załoga musi w poście czasu wyrzucić za burtę, przed zabranieniem imłego ładunku.

Na tym Ale Tulechank i T oficer zwymyślali się bezce - remonielnie (ty tniepie, ty kalaboshka karmishi, ty analfabeta poltradowy, diadzie leiny z metrowym kępostupem, inzy - mersku z przypadku itp) a śmiesznie świadczenie skończyło się przykrym zrysem, niud, iż usiłowanym spór zafa - podzi. Moim zdaniem - abstrahując od zbyt drastycznego for - mutowania zarzutów - coś w tym jest. W kwestii wibracji, przechyłów bocznych i nieładnego rozmieszczenia ładunku - takto - wicie nie spędzam. Zresztą, ile tyłko ja, pdyi stożnie za - kończyła tę serię statków przed czasem i jui wszędzie jednostki w ulepszonej wiosni.

Na dzień pół kuracha z borowkami i fryzhami, rosół, kompot; podzi lezerek niewie tniśo ciasto (malowice, jabłec - nik, mazurek) ze słodkowskiej kuchni. Kolacji nie jadłem, pdyi w większym towarzystwie próbowaliśmy wczelakich trunków nadsłimego Monopolu Spirytozowego i zaprawiłem się tego. Miałem jeszcze tyle przytomności, że o 22.00 poślgnąłem wprost obudzitem i dolic posthny prestatem na mortlar, gapieć się na morze, jako, iż kosił się w pełni, a wtedy mój zymot ma niesapraczalny urok.

Tak na marginesie zauważamy, że w całym rejsie pora debatami w messie oficerskiej były jenne dwie roz - róby: elektryk porant się z bosmanem i obrzucił się miechem w bilku stoniarzich fryzjach a ~~z~~ marguene z polwach odwrócił T oficerowi ukonkretnia (poirnym wieworem)

~~W~~ Czerwienia pokładu, co skłoniło go rozprawę, zainteresowa-
 nych przed kapturą i obliczeniem i ustną naprawą, ar-
 kolicie nie lubiamy tu chieć dowapać się ostrej węgry z wpi-
 saniem do akt personalnych, bo to bunt na pokładzie. Roz-
 indygnął się tego, przybrał porę, Rejtana: "Albo oni, albo ja, ktoś
 musi tu zmuszować". Należał pan wobec tego zwiła zępl - odpisał
 kapitan, trzeci wrodzony mu równowagę ducha. Pedagogicznych
 talentów ~~z~~ Bozia porokypide Tofierawi.

Kanał Kilonijski 27. III. 67

Dzień rozpoczął się dyspersją, wszystkim prawie zo-
 stady frontownie złane woda. Panowie w wielkim przedemerytal-
 nym się obrzili, do mnie czotówka strumowa się nie do-
 skada, kabina ~~z~~ skareta się rozchła, a ~~z~~ pukanie i pod-
 stępane próby wywołania mnie na korytarz spałidy na pałecce.
 Największą atrakcją dnia miał być wysięg zotawców, wreszcie
 zmuszali przez ostatnie dni biedne zwiłnaki do intensywnych
 treningów; wiesz, pada deser, nie z tego nie będnie. Schoda,
 bo mamy na pokładzie około 30 sztuk, teraz wiem, kto za-
 patrzyje "Małe Zoo" przy Alei Wyzwolenia po 300 et od Tebka.

O 12.30 bieleny pilot ~~z~~ i za 15 godzin będziemy
 na Batoryku. Stąd drogę style czasu do Świnoujścia. Włkie-
 je ewentualny portój na redzie, jutro (wtorek) około 17.00
 powinniśmy stęzi przy nabrzeżu. Czy znajdzie się do stęmie
 czelejzych żon marynarów? Chcieliśmy, abyś stębie po-
 cistanie przysła, chociaż jesteśmy nietypowym matriciństwem,
 bo będziemy mogli naciemni się sobą, bez świadomości, że za
 kilka dni znów przezi nam rozstanie. Wronaj w radiostacji
 Trójmiasta, Łodzi, Krakowa, Warszawy - stęstem matrici-
 wem wyszali swoje panie głosami dręcyjni z porędlivosti. Pre-
 wozimy zlot stwierdzisty do Świnoujścia, bo teraz każda
 portówka spędzka wspólnie były się na węgi zioła.

Aktualny dowcip (normowa matriciştırwa marynarów przez
 radio). On: Skarbie, stętek przyjdzie z jednodniowym opadnie-
 niem. Ona: O Boie, co ja teraz zrobię? Już się wykopadłem...

A więc do zobaczenia, moja stęstwo. Spróbuj się przeliczyć
 wyśta z kanału, niepełniomy bopozostawionym normie setys-
 ne piatki: trzy epistoty około 60 str. marynarów, to prawie pół
 powieści...

Twój Kochający
 Jurek